GAZETA LWOWSKA.

W Sobotę **N^ro. 52.** 4. Kwietnia 1818.

Wiadomości kraiowe.

Dostrzegacz Austryacki umieścił, co następnie: „Od kilku tygodni pisma publiczne, osobliwie z Kraiów nadreńskich, napełnione są pogłoską; że sprzymierzone woyska Francyę zaymuiące, niezadługo z niey ustąpią, a iedna część onychże na prawym brzegu Renu pozostanie, ażeby przez to, iak się wyrażaią, pokóy we Francyi, i nowy kształt Europy zabezpieczyć. Nawet w gazetach Reńskich czytamy artykuł, który o tey pogłosce, aczkolwiek ze słuszną pogardą, iednakże nie bez nieiakiey taiemney troski wzmiankuie."

„Z innych a pewnych źródeł wyczytuiemy, że owa pogłoska, w okolicach Reńskich wielkiego zatrwożenia i niespokoiu stała się przyczyną, że po różnych mieyscach nawet cena żywności poskoczyła w górę, że wszędzie, nawet między klassami światleyszemi wzmogły się trwożliwe domysły i obawy."

„To dowodzi znowu, że rozsiewanie zmyślonych nowin politycznych, owo złe przy teraźnieyszych stosunkach gazet Niemieckich nieuchronne, przecież nie tak całkiem oboiętną iest rzeczą, iakby niektórzy ludzie w nas wmówić radzi. Chociażby w oczach owych, którzy takowe nowiny zmyślaią lub daley rozsiewaią, nie wiele zależało na tem, że przez to spokoyność całych krain naruszoną, a nawet wszędy po Niemczech niedowierzanie i obawa wzniecanemi zostaią, iednakże ludzie światli i prawi w tey mierze pewnie innego będą zdania."

„Postawieni iesteśmy w stanie, że naywyraźniey zaprzeczyć możemy tak powieściom o mniemanem przeniesieniu woyska Francyę zaymuiącego na prawy brzeg Renu, iako też wielu o przyszłym Zjeździe Monarchów, w obieg puszczonym, bezzasadnym pogłoskom."

„Wiadomo, że artykułem 5tym traktatu Paryzkiego z dnia 20go Listopada 1815 uchwalono, co następnie: „To woyskowe zaięcie „(pogranicznych Prowincyy Francuzkich) nie „powinno trwać dłużey, nad lat pięć; może „atoli wcześniey ustać, ieżeli po upłynieniu „lat trzech Sprzymierzeni Monarchowie po „wspolnem z N. Królem Francuzkim doyrzałem roztrząśnieniu obopolnego stanu i postępu, iaki do owego czasu uczyni przywrócenie porządku i spokoyności we Francyi, „przekonaią się iednomyślnie, że przyczyny, „które ich do tego kroku zniewoliły, już więcey nie istnieią."

„Ztąd okazuie się naywyraźniey, że zagadnienie: czyli woyskowe zaięcie pogranicznych krain Francuzkich, skończy się z rokiem 1818stym, albo też ieszcze dwa lata potrwa, w iesieni tegoroczney rozstrzygnionem być musi. To dla bezpieczeństwa i dobra Europy nader ważne pytanie, wymaga gruntownego roztrząśnienia, a przeto koniecznie dyplomatycznego Zjazdu Gabinetów, którym podług osnowy traktatu rozstrzygnienie owego pytania zachowanem zostało."

„Nie iest więc, żadną taiemnicą przedmiot zbliżaiącego się Zjazdu, aczkolwiek by to bezrozumnym zapędem śmiałości było, chcieć skutki iego naprzód przepowiadać. Gdy bowiem dopiero na Zjeździe uznać się ma, czyli okoliczności uchylenia osady woyskowey dopuszczaią alboli też dalszego iey zostawienia wymagaią, toć przecież ani myśleć nie można o tem, by same nawet Gabinety, główne to pytanie iuż za rozstrzygnione uważać mogły, nim ieszcze względem onegoż układy iakowe między niemi zaszły."

„Równie tak mało można przypuścić, by w okoliczności tak nierozstrzygnioney mogła być mowa o poźnieyszych krokach, iakieby w tym albo owym przypadku nastąpić miały. Jeżeli zaś iuż raz polubownemi domysłami zaprzątnąć się chciano, tedy należało przynaymniey wynaleźć domysł do prawdy podobnieyszy i zręcznieyszy nad ten, który powolności czytelników gazet narzucić usiłowano. Żeby albowiem Mocarstwa sprzymierzone, cofnąć miały woysko, które obecnie zaymuie stanowiska i twierdze pograniczne we Francyi, dla rozłożenia go zaraz za temiż stanowiskami i twierdzami granicznemi po prawym brzegu Renu, było to zaiste myślą tak dziwaczną, że trudno iest poiąć, iak takowa nawet na chwilę, wiarę znaydować mogła."

„Czystem zmyśleniem iest wszystko, cokolwiek o celu i sprawach przyszłego Zjazdu od kilku miesięcy pisma publiczne głoszą. Wysoki ow Zjazd nie rości sobie nawet ani imienia Kongressu, z którem podziś dzień

X

tak wyraźne i wiele obeymuiące znaczenie połączsią. Zjazd ten poświęcony iest wielkiey naradzie do którey według natury rzeczy i według późnieyszych stosunków należeć muszą, Dwory, które podpisały traktat z dnia 20go Listopada 1815. Przedmioty, których rosprawy pisarze gazet zapowiadaią, są po części tak obce, po części zaś tak śmieszne, iż nie warto mozołu aby ie poiedyńczo sprostowywać."

„Z tychże samych źródeł wyszły wszystkie owe pogłoski, które rozsiewano o mniemanym oddzielnym Kongressie w Wiedniu, Pradze albo Krakowie przed głównym Zjazdem, zgromadzić się maiącym. Zbiiaią się one naylepiey przez to, co iest wiadomem o planach Monarchów w lecie następuiącem. N. Cesarz Austryiacki, wyiedzie d. 10. Kwietnia w podróż do Dalmacyi. Na końcu tegoż miesiąca N. Cesarz Rossyyski, powróci z Warszawy przez południowe Państwa swoiego krainy do Moskwy, gdzie stanie na końcu Czerwca. W tymże samym czasie N. Król Pruski odwiedzi N. Cesarza Rossyyskiego i N. Córkę Swoią, Małżonkę W. Xięcia Mikołaja. Dopiero w miesiącu Wrześniu, NN. trzey Monarchowie zjadą się w mieyscu, które się aż do owego czasu nad Renem wyznaczy."

„Fakta te są dostateczne do zbicia pogłosek, które tylko niespokoyney żądzy pisania początek swóy winne. Do tey klassy nie liczemy iednakże owey powieści, iakoby ieden Rossyisko-Niemiecki korpus woyska przez cały rok na prawym brzegu Renu pozostać miał, końcem utrzymywania porządku w Niemczech. Niegodney tey bayce, którey duch prawdziwy nie łatwo zapoznać się daie, autor Artykułu w gazecie Nadreńskiey za wiele, iak się zdaie, wyświadczył honoru zbiiaiąc ią obszernie. Kiedy wynaleźcy tey bayki przypisuią Monarchom zamiar „zaklinania niebezpiecznego ducha nowości, który się w tysiącznych ukazuie postaciach," tedy zaiste dostatecznie byłoby odpowiedzieć im, że ten duch, dzięki Niebu, w Niemczech w iedney tylko ukazał się postaci, i że ta postać nie dosyć iest straszną, ażeby komu do myśli w paśdź mogło, wezwać przeciwko niey zbroynego Mocarstwa."

Wiadomości zagraniczne.

S. Domingo.

Oprócz wiadomości o Królestwie Haytyckiem, któreśmy w numerze 48mym gazety naszey umieścili, donosi Gazeta poranna (dziennik w Tübingen wychodzący) a także i Dostrzegacz Austryacki, ieszcze co następuie: „U Ludu wzrosłego w niewoli, która zawsze indolencyę za sobą pociąga, nie iedno dobre tylko przez użycie środków przymuszaiących zaprowadzić i wykonać można; dla tego Król rozkazał, aby Murzynów do nauki gwałtem przymuszano. Woysko składa się obecnie z 40,000 żołnierza dobrze umundurowanego, maiącego iazdę wyśmienitą i dobrą artylleryę. Kray iest w takim stanie obrony, że trudno byłoby odważyć się na napad, chociażby tylko z iakąkolwiek nadzieią pomyślnego skutku. Gotowych pieniędzy iest dostatkiem. Tak zyskowny handel tey wyspy iest prawie całkiem w ręku Zjednoczonych Stanów Ameryki północney, które mieszkańcom wszelkich potrzeb dostatkiem dostarczaią."

Wielka Brytania.

Oto iest dokończenie (*przerwanego w numerze 50 gazety naszey*) zdania sprawy taynego Wydziału wyznaczonego ze strony Izby wyższey do roztrząsania papierów od Xięcia Reienta Izbie nadesłanych, a tyczących się doniesień o przeszłorocznych wypadkach buntowniczych, które się w niektórych okolicach Angielskich zdarzyły:

„Ależ owo powstanie Derbyshirskie niebyło iedynym wypadkiem który się zdarzył od chwili podaney w ostatniem z wyżwymienionych zdań sprawy; a ztąd pokazuie się, iak dobrze i niezawodnie obiaśnionym był Wydział, który zdanie sprawy układał; wyłuszczył bowiem, że do powszechnego powstania zmierzano, ale ie odłożono, i że miasto Nottingham przeznaczonem było na główną kwaterę, do którey się część buntowników naypierwey udadź miała, spodziewaiąc się tam wzmocnienia ze strony powstańców z różnych innych okolic."

„Tegoż samego wieczora, gdy buntownicy Derbyshirscy działania swoie zaczęli, panowało wielkie poruszenie w mieście Notinghamie. Według zeznania świadków podczas processu w Derby słuchanych zdaie się, że podczas pochodu buntowników z Derbyshire do Nottinghamu ieden z dowodców późniey o zdradę główną przekonanych na koniu naprzód był wysłanym, aby wiadomości zasięgnąć. Za iego powrotem do głównego korpusu buntowników, znaczyło się, że stan rzeczy w Notinghamie zamiarom ich sprzyia. Co się zaś w samey rzeczy w mieście i w okolicy Nottinghamskiey działo, to zatwierdzonem iest przez świadków, którzy się podczas processu w Derby stawili. W nocy z dnia 9. Czerwca zgromadziło się około 100 ludzi na placu gonitwy w lesie Nottinghamskim, gdzie bun-

townicy Derbyshirscy stosownie do początkowego planu swoiego dnia 10go ze świtem stanąć, i tam owym korpusem wzmocnić się mieli. Korpus ten widziano w lesie około północy; ludzie uszykowani byli we dwa rzędy w porządku do boiu, a iedna część onychże uzbroiona była w piki i w żerdzie. Stali na placu gonitwy aż do godziny 2giey po północy a potem się rozeyszli. Niektóre poszlaki buntu w mieście Nottinghamie, zniewoliły Władze, że dnia 9go wieczorem iednemu oddziałowi woyska z koszary wyruszyć kazały. Wnet przywrócono porządek, a żołnierze wrócili się nazad do koszary, zkąd ich dopiero dnia 10go zrana dla rozpędzenia nadciągaiących buntowników Derbyshirskich wezwano."

„Podobneż poruszenie z niespokoynościami Derbyshirskiemi i Nottighamskiemi w związku będące, pokazało się w iedney części zachodniego obwodu (West Riding) Yorkshirskiego. Dnia 6. Czerwca było zgromadzenie wysłańców w Tornhil-Lees nie daleko Huddersfieldu. i dowiedziano się, że na tem zgromadzeniu miano oznaymić czas, o którym powszechne powstanie wybuchnąć miało. Władze od woyska wsparte napadły na to zgromadzenie i schwytały kilkunastu współczłonków onegoż. Ich uwięzienie zniweczyło plany malkontentów, i uspokoiła się naywiększa część Powiatów owey części Yorkshirskiey, gdzie bunt powszechny knowano. Lecz w okolicach Huddersfieldzkich zgromadziła się w nocy z dnia 8. Czerwca znaczna kupa mężczyzn, uzbroionych po części w fuzye, lub w kosy na żerdziach osadzone; ci dopuszczali się różnych zdrożności, rabowali domy dla dostania broni i strzelali do Szefa konstablów z Huddersfieldu, tudzież na Yeomana wierzchem iadącego, którzy dla dowiedzenia się o nich z miasta wyiechali. W miesiącu Czerwcu wydali Przysięgli Yorkscy oskarzenia o zdradę główną, i o gwałtowne napadanie domów. Czyny tych dokonanych zdrożności zdaią się zupełnie bydź udowodnione przez oświadczenia Wielkiego Sądu Przysięgłych (Jury); iednakowoż w ciągu processu nie złożono dowodów dostatecznych do przekonania któregokolwiek z poszlakowanych."

„Według zeznań w ciągu processu w Derby złożonych zdaie się, że buntownicy Derbyshirscy spodziewali się znacznych posiłków z owey części Yorkshirskiey, mniemaiąc, że tam o wyznaczonym czasie powszechne powstanie wybuchnie, a także zdaie się, że tak w Yorkshire iako też we wszystkich Powiatach gdzie owe spiski knowano, wielką miano nadzieię znalezienia mocnego wsparcia i współdziałania w Londynie, iakożkolwiek zwodniczą i bezzasadną ta nadzieia w spodzianey rozciągłości bydź mogła."

„Z ukontentowaniem oświadcza Wydział nieodzowne swe zdanie, że ogół Ludu nie tylko na prowincyi w powszechności, lecz także i w Powiatach gdzie plany źle myślących z naywiększą czynnością popierano, nawet i w chwilach naywiększego ucisku i naywiększey potrzeby wiernym i niezmazanym został. Następne aresztowania i processa, wyiawienie spisków i hersztów niespokoyności, kontynuowana czynność i baczność Władz i Rządu, wszystko to musiało sprawić zbawienny skutek utłumieninia postępów niespokoyności tam, gdzie się pokazywała, a polepszony stan Kraiu i od owego czasu pomnożone zatrudnienie klass ludzi roboczych, przyczyniło się do tego, że owi, którzy na uwiedzenie naybardziey wystawieni byli, mniey stali się skłonnymi do desperackich kroków, na które inaczey ostatnią naciskani potrzebą, pewnieby się byli odważyli."

„Niektóre z osób w spiski te uwikłanych szczególniey w Londynie wciąż ieszcze są czynnemi, a iakożkolwiek ich liczba i środki pomocne są nieznaczącemi, przecież zdaie się że placu dotrzymać postanowili. W skutku tego zdaie się Wydziałowi, że ciągła baczność Rządu i Władz potrzebna byłaby w owych Powiatach, w których się niespokoyności nayczęściey zdarzały."

„Tym więc sposobem powziąwszy wiadomość o położeniu Kraiu w Powiatack buntowniczych od owey chwili, ktora wymieniona iest w zdaniu sprawy ku końcowi przeszłych posiedzeń Parlamentowych Izbie przełożonem, zaiął się Wydział roztrząsaniem oddanych sobie papierów, tyczących się aresztowania różnych osób, z mocy rozkazów aresztowania (Warrants), przez iednego z pierwszych Sekretarzy Stanu Jego K. Mości wydanych, tudzież uwięzienia kilkunastu z pomienionych osób, z mocy obydwóch aktów na ostatniem posiedzeniu Parlamentowem uchwalonych, przez które Jego Król. Mość upoważnionym był do wydawania rozkazów chwytania i aresztowania osób, na któreby padało podeyrzenie o spiski przeciwko osobie Jego, albo przeciwko Rządowi."

„Wydział poczytuie za rzecz zbyteczną, zdawać osobną sprawę względem osób, przeciwko którym różne Wielkie Sądy Przysięgłych (Jury) akta oskarzenia powydawały, i względem osób skazanych lub zbiegłych. Sekretarz Stanu (spraw wewnętrznych) wydał rozkazy aresztowania przeciwko dziesięciu osobom, których nie aresztowano. Zdaie się, że na mocy rozkazów aresztowania od Sekretarza Stanu wydanych, 44 osób iako o zdradę

)(2

główną poszlakowanych w samey rzeczy aresztowano, lecz przed Sąd nie stawiono. Siedm z nich po wysłuchaniu uwolniono, i nie nastąpiły późniey żadne rozkazy do ich aresztowania; z pozostałych zaś 37miu, iednego zaraz wypuszczono, iednego dla słabości zdrowia uwolniono, a ieden umarł w więzieniu. Wydział roztrząsał ściśle pobudki, dla których owe rozkazy aresztowania wydawano, a roztrząsnąwszy ie, zdawało mu się, że wszystkie te aresztowania i uwięzienia, zupełnie usprawiedliwione są przez różne przyczyny, które ie za sobą pociągały, a w żadnym przypadku nie zdaie się ani ieden rozkaz aresztowania wydanym bydź inaczey, iak tylko na doniesienie przysięgą ztwierdzone."

„Wydział przekonał się, że wszystkie tym sposobem aresztowane i uwięzione osoby, przeciwko którym żadnego processu nie wytoczono, różnemi czasy i iak dalece tego stan Kraiu tudzież okoliczności różnym wytoczonym processom towarzyszące dozwalały, na wolność wypuszczono."

„Nie mniey dowiaduie się Wydział, że aż do pewnego czasu mniemano, iż przeciwko wielu takowym osobom aresztowanym lub uwięzionym process wytoczyć można było, że atoli od tego przedsięwzięcia za czasem zgoła odstąpiono."

„W skutku tego zdawało się więc Wydziałowi w ogólności, że Rząd w wykonywaniu władzy, którą mu mocą obydwóch wzwyż pomienionych uchwał powierzono, z roztropnością i umiarkowaniem postępował, a iak dalece Wydział osądzić zdoła, zdaie mu się także że Władze w różnych Powiatach, gdzie się niespokoyności wydarzyły, przez czynność i baczność swoią do utrzymania spokoyności publiczney istotnie przyczyniły się."

Dnia 24go Lutego obchodzono w Londynie pogrzeb szczególnieyszy. Zabóyca Haitch będąc w więzieniu, odebrał sobie życie nożycami. Tego samobóyce razem z odzieżą iego krwią zbroczoną, bez żadnego nakrycia wywieziono na taczkach do doła przy iedney drodze krzyżowey wykopanego. Nad głową iego postawiono szubienicę, a na tey wisiały nożyce, któremi sobie życie odebrał. Przy nogach trupa stał oprawca. Stanąwszy przy dole, wystawiono zwłoki przez kilka minut na widok zgromadzonego Ludu, a potem wrzucono ie do dołu z twarzą w dół obróconą. Za nim wrzucono nożyce i szubienicę. Szczególnieyszy ten pogrzeb sprawiał okropne widowisko.

Włochy.

Z Palermu donoszą, że Jey Królewicowska Mość Xiężna Kalabryi (Małżonka Jego Królewicowskiey Mci Xięcia Następcy tronu Królestw oboiey Sycylii) Xiężniczkę szczęśliwie powiła.

Niemiecka gazeta powszechna umieściła z Rzymu pod dniem 25stym Lutego, co następuie: „Hrabia Leon Potocki (będący tu w Poselstwie od Dworu Rossyyskiego w sprawach politycznych) wysłał z tąd przed kilkoma dniami 18 skrzyń ze starożytnościami do Odessy, w którey sąsiedztwie oyciec iego wielkie dobra posiada. Jest to po odrodzeniu się kunsztów, zapewne pierwsze przeszczepienie podobnych dzieł sztuki na ziemię tameczną."

„Odwiedzaią tu teraz pilnie zamek S. Anioła, dla oglądania tam Kapitana zbóyców Masoka i żony iego, która go namówiła, że sie u Kardynała Consalvi w Terracynie stawił. Więźnie ci prowadzą żywą korrespondencyę z byłymi swoimi towarzyszami po lasach i iaskiniach, a dobrem traktowaniem, którego doznaią uięci, staraią się także i tamtych poruszyć, aby się podobnież do łaski Rządu uciekli. Sławny Barbone, który okolice Velletryneńskie od tak dawnego czasu niebezpiecznemi czyni, ranionym został podczas napadu Karabiniierów, (żandarmów), iednakowoż im umknął. Przy tey sposobności zabito iednego z towarzyszów iego."

Przyiechali do Lwowa od dnia 29go Marca do 2go Kwietnia.

P. Cariades Bisos Doktor medycyny, z Wiednia. — W. Cisowski Józef, z Polski. — W. Dąbrowski Adam, z Żołkwi. — WW. Fontana Antoni i Hoffman Jan, z Brodów. — P. Ilicz Józef Pełnomocnik, z Rossyi. — WW. Kromerowie Jan i Józef, z Polski. — W. Korytowski Franciszek, z Tarnowa. — W. Kasperski Ignacy, z Zołkwi. — JW. Noailles Hrabia Królewsko-Francuzki Poseł, i W. Roiecki Ces. Rossyyski Pułkownik iako goniec, z Rossyi. — P. Schweitzer Franciszek, z Brodów. — W. Tworzyański Karol, z Miłatyna. — JW. Wallenstein Hrabia, z Tarnopola. — JO. Woroniecki Xiąże, Officer Polski, z Polski. — W. Zieliński Marcin, z Gródka.

Wyiechali ze Lwowa od dnia 29go Marca do 2go Kwietnia.

W. Alexandrowicz, do Zółkwi. — W. Bussakowski, do Przemyśla. — W. Bykowski, do Tarnopola. — W. Dąbrowski, do Zółkwi. — W. Horodyski Kaietan, do Zaleszczyk. — W. Kromer Jan, do Polski. — JW. Neuhaus Hrabia, Sekretarz gubernialny, do Tarnowa. — JW. Noailles Hrabia Królewsko-Francuzki Poseł, i W. Roiecki Ces. Rossyyski Pułkownik iako goniec, do Paryża. — P. Siboni Józef muzyk nadworny Nayiaśn. Pani, do Polski. — W. Siemianowski, do Sambora. — W. Zieliński, do Rossyi. — W. Zarzycki Jan, do Janowa.

Do tey gazety załączony iest 7my numer Rozmaitości.